

# GŁOS ZIEMI BIAŁOSTOCKIEJ

Rok II

Redaktor Naczelny JAN WALEWSKI  
Redakcja i Administracja: Św. Rocha 3, telefon 10-06 i 2-73

Nr. 45 (116)

## Zwalczanie kryzysu od podstaw

Białystok 25 lutego 1931.

Rozważania nad przyczynami de presji gospodarczej w Polsce doprowadziły zarówno ekonomistów, jak też i rząd do przekonania, że głównym źródłem przesilenia gospodarczego w Polsce jest kryzys rolniczy. Na czym polega ten kryzys i jakie są jego skutki dla ludności rolniczej, to wszystkim już dziś powszechnie wiadomo. Dlatego też warto jest zdać sobie sprawę z akcji pomocy jaką państwo nosło dotychczas rolnictwu i jaką rząd zamierza nadal nieść w przyszłym roku budżetowym.

Rząd do akcji pomocy dla rolnictwa przystąpił już jesienią 1929 r. Pomoc ta była od samego początku bardzo wydatna.

Mimo intensywnej pomocy kredytowej rządu, siła nabywcza tej ludności malała z miesiąca na miesiąc, co wewnątrz kraju zwałowało rynek zbytu dla wyrobów przemysłowych. Nie ulega wątpliwości, że trudne położenie przemysłu, mające miejsce w roku 1930, spowodowane zostało właśnie tem zmniejszeniem się konsumpcji wyrobów przemysłowych u ludności rolnej. Jako wtórny przejaw kryzysu rolnego wystąpiło bezrobocie w przemyśle. W ten sposób zmniejszyła się znów siła nabywcza ludności miejskiej, która aczkolwiek stanowi tylko jedną czwartą ogółu mieszkańców Polski, tem niemniej jednak przedstawia sobą dość pojemny rynek zbytu dla produkcji przemysłowej jak i rolniczej.

Władzom za przesileniem w rolnictwie i w przemyśle, wystąpiły objawy przesilenia w handlu, a co za tem idzie, również i komunikacji wszelkiego rodzaju.

Skutkiem więc postępującego kryzysu rolnego włożył rząd bardzo duże środki finansowe. Poza wielomilionowymi kredytami średnioterminowymi, ustanow. kredyt zastawny na zboże na sumę 100 milionów zł. Celem podniesienia cen zbóż i ich przetworów, wprowadzono premie eksportowe, które w roku 1930 pochłonęły około 41 milionów zł.

Na tem jednak nie ograniczyła się pomoc rządu dla rolnictwa. Ministerstwo Skarbu udzieliło wielu ulg podatkowych. Zniesiono podatki obrotowy od transakcji, zawieranych na giełdach zbożowych. Zniesiono dalej podatek obrotowy przy eksporcie prawie wszystkich standardowych plodów rolnych. Zawieszono również podatek od transakcji eksportowych bydłem, trzodą, kofmami, bitymi świniami i bitym drobiem. Przy wymiarze podatku dochodowego dla rolnictwa przyjęto za podstawę ceny żyta w kwocie niższej od przeciętnej w okresie czasu za jaki podatek ten wymierzono. Dalej zwolniono rolnictwo od zapłacenia raty podatku majątkowego w 1930 roku. Wskutek tego zamiast przewidywanego w budżecie wpływu w wysokości 76 milion. zł., podatek ten przyniesie do końca marca rb. prawdopodobnie 19 milion. zł. Udzielono również i innych ulg w spłaceniu podatków, jak rozkładanie ich na raty, zmniejszenie procentów kar za zwłokę itd.

Wyliczone ulgi podatkowe oraz wydatki na premie eksportowe pochłonęły w ciągu 1930 r. 110 milionów zł. Wszystkie te postanowienia, związane z niesieniem pomocy rolnictwu, rząd utrzymał w budżecie na rok następny. Jest więc to pomoc

## Mandaty poselskie nie uchronią wichrzycieli przed wymiarem sprawiedliwości

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 24. II. (PAT.) Sejmowa Komisja Regulaminowa i nietykalności poselskiej pod przewodnictwem posła Podolskiego (B. W. R.), rozpatrywała wniosek

ministra Sprawiedliwości o zezwolenie na ściganie karno-sądowe posła Tkaczowa (frakcja komunistyczna). Wniosek ten referował poseł Walewski (BBWR).

Następnie Komisja przystąpiła do rozważania wniosku Klubu Chłopskiego w sprawie zawieszenia postępowania karno-sądowego i uwolnienia z tymczasowego aresztu posła Dobrocha (Klub Chłopski). Przewodniczący zwraca uwagę Komisji, że identyczny wniosek był już przedmiotem uchwały Sejmu, który dnia 26 stycznia br. odrzucił wniosek o zawieszenie postępowania sądowego i uwolnienie posła Dobrocha. Wobec tego przewodniczący podał pod rozważanie Komisji kwestję formalną, czy wniosek Klubu Chłopskiego może być przedmiotem merytorycznych obrad Komisji. Po dyskusji Komisja przyjęła wniosek wice-marszałka Cara o przejściu do porządku dziennego nad wnioskiem Klubu Chłopskiego.

Komisja wychodzi z założenia, że w zasadzie wnioski wysuwane o wydanie sądom posłów jak i o zawieszenie przeciwko nim postępowania nie mogą być przyjmowane ani przez Sejm ani przez Rząd, o ile nie zajdą w czasie rozprawy nowe okoliczności uprawniające w myśl ogólnych zasad prawa do reasumpcji powyższej uchwały.

## Dziś posiedzenie Sejmu

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 24. II. Dziś rano powrócił do Warszawy z Zakopanego Marszałek Sejmu dr. Świątalski. Plenarne posiedzenie Sejmu

odbędzie się jutro, to jest we środę o godzinie 4 popołudniu. W związku z tem już w ciągu dnia dzisiejszego zaroily się kuluary Sejmu.

## Komisja Oświatowa odrzuciła wnioski o podłożu politycznym

WARSZAWA, 24. II. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej Komisji Oświaty poseł Hutten-Czapski (BBWR) referował wniosek Koła Żydowskiego w sprawie uchylenia niektórych przepisów regulaminów wyborczych dla wyborów organów gmin, wyznaniowych żydowskich oraz dla wyboru rabinów i pod rabinów. Zgodnie z wnioskiem referenta Komisja uchwaliła, że rozporządzenie ministra nie może być u-

chylone w drodze ustawowej. Z kolei poseł Welykowicz (Klub Ukraiński) zreferował wniosek w sprawie zmiany ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli.

Komisja na wniosek posła Baczynskiego (BBWR) uchwaliła przejść do porządku dziennego nad tą sprawą, ponieważ wnioskodawca nie podchodzi do zagadnień z punktu widzenia rzeczowego lecz politycznego.

## Proces częstochowski dobiega końca

(Telefonem od własnego korespondenta).

CZĘSTOCHOWA, 24. II. W piątym dniu procesu o strzały w Kaście Chorych w Częstochowie sensacją stanowiła konfrontacja matki oskarżonego Kaczyka z wywiadowcą policji Rozbickim. Kaczykowa twierdziła, że Rozbicki przy rewizji dopytywał się jej o jasne palto syna, podówczas kiedy Rozbicki zaprzecza, ażeby cokolwiek mówił o palcie.

Następnie ogólne zacieśnienie budziły rozprawy na temat anonimów z pogrozkami, pisanych do niektórych świadków oskarżenia po wszczęciu śledztwa przez władze sądowne.

Po zbadaniu na ten temat świadka Grzywnowiczówny i Bielobradkowej oraz świadka Witkowskiego sąd

na wniosek obrony postanowił odroczyć zamknięcie przewodu sądowego, wobec czego wyrok zapadnie prawdopodobnie w dniu dzisiejszym.

## Bank Polski wykazał 33 milj. zł. zysków

WARSZAWA, 24. II. (PAT.) W dniu dzisiejszym o godzinie 10 rano w gmachu Banku Polskiego w Warszawie odbyło się walne zebranie akcjonariuszów Banku Polskiego pod przewodnictwem prezesa Banku p. Wróblewskiego, który wygłosił przemówienie, charakteryzujące działalność Banku za rok 1930. Po przemówieniu p. prezesa Wróblewskiego i po wysłuchaniu przez zebranych akcjonariuszów sprawozdania

rachunkowego Banku za rok 1930, oraz rachunku zysku i strat, wykazującego zysk w sumie zł 33.005.493 gr. 68. Zebrani zaakceptowali wniosek Rady Banku, dotyczący wypłaty cienia dewidencji za rok 1930 w wysokości 15 zł. od jednej akcji pierwszej emisji, oraz 10 zł. od drugiej emisji.

## Dodatkowe rządowe kredyty na pomoc dla bezrobotnych

(Telef. od własn. korespondenta)

WARSZAWA, 24. II. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wyasnowało w ciągu ostatnich dni większe sumy dla wojewodów, na zapomogi dla bezrobotnych, a specjalnie dla robotników sezonowych, którzy nie mają prawa pobierania ustawowych zasiłków z funduszu bezrobocia.

Jednocześnie Ministerstwo poleciło udzielić pomocy doraźnej przedewszystkiem bezrobotnym znajdującym się w krytycznym położeniu.

## Skandal w rodzinie królewskiej

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 24. II. Donoszą z Paryża. Cały Paryż poruszony jest niezwykle skandalem, który rozegrał się w Nicei. Skandal ten dotyczy następcy tronu włoskiego księcia Humberta, który przed rokiem ożenił się z córką króla belgijskiego. Młoda para bawiła w Nicei i w ostatnich dniach po burzliwej kłótni doszło do zupełnego zerwania. Powodem kłótni była pewna piękna

pani, która zdołała pozyskać księcia Humberta, który zdecydował się porzucić żonę i wyjechał z ową panią w niewiadomym kierunku. Dwory belgijski i włoski oburzone są postępkami księcia Humberta, a król Albert belgijski — teść księcia Humberta zdecydowany jest starać się u Ojca Świętego o unieważnienie małżeństwa.

niewątpliwie skuteczną. Zapobiega bowiem ona dalszemu obniżeniu cen produktów rolnych, a tem samem pogarszaniu się sytuacji gospodarczej państwa. Rząd zdaje sobie sprawę z tego, że te ogromne świadczenia na rzecz rolnictwa nie naprawiły sytuacji, ale powstrzymały rolnictwo, a więc większą część gospodarstwa na rodowego przed kompletną ruiną. Ministrowie, przemawiający w imieniu rządu podczas debaty budżetowej w Sejmie, zapowiedzieli utrzymanie tej linii gospodarczej rządu

w całej rozciągłości, a nawet jeżeli tego zajdzie potrzeba zwiększenie tej pomocy.

Stwierdzić jednak należy, że jeżeli zorganizowana została racjonalna akcja pomocy, stało się to dzięki energii i dążeniu przez rząd w kierunku zagadnień rolniczych. Toteż politykę rządu w dziedzinie rolnictwa uważać należy za wielką zasługę wobec dnia jutrzejszego, który bez wyżej wspomnianych zabiegów i starań byłby niewątpliwie dniem ostatecznej katastrofy.

## Minister Czerwiński odznaczony węgierskim „Krzyżem Zasługi“

WARSZAWA, 24. II. (PAT.) Regent królestwa węgierskiego Mikołaj Horthy odznaczył Wielką Wstęgą węgierskiego „Krzyża Zasługi“ p. ministra Stanisława Czerwińskiego.

## Najwyższe odznaczenie chilijskie na pierślach Pana Prezydenta

WARSZAWA, 24. II. (PAT.) W dniu dzisiejszym charge d'affaire chilijski p. Francisco Madrid był przyjęty na Zamku przez Pana Prezydenta i wręczył Panu Prezydentowi najwyższe odznaczenie chilijskie orderu „All Merito“.

## Ze świata

### Nowy przedstawiciel niemiecki w Warszawie

BERLIN. Prezydent Hindenburg podpisał już nominację dyrektora ministerjalnego Von Moltke na posła Rzeszy niemieckiej w Warszawie. Nowy poseł przyjedzie do Warszawy we czwartek 26 bm.

### Autor „Cjanekal“ przed krakowskimi sądami

BERLIN. Autor słynnej sztuki „Cjanekal“ dr. Folif, w której propaguje bezkarnością spędzania plodu, został aresztowany za dokonanie zabiegu tego właśnie rodzaju. W związku ze sprawą tą została aresztowana lekarka dr. Jakobowitz.

### Stany Zjednoczone zrywają handel z Sowietami

WASZYNGTON. W najbliższych dniach ma być uchwalony bill o zupełnym wstrzymaniu przywozu towarów z Rosji sowieckiej.

### Śnieżycy w Europie

BERLIN. Całe środkowe Niemcy i Górny Śląsk pokryły śnieżycę gęstą powłoką. W Bawarii lawina zasypała towarzystwo złożone z 6-ciu mężczyzn i jednej kobiety.

### Ofiary prohibicji

NOWY JORK. Według obliczeń w roku ubiegłym z powodu zatrucia alkoholem zmarło 1295 osób.

### Pierwsza kobieta na fotelu elektrycznym

ROCKVIEV. Dłż poraz pierwszy wykonano wyrok śmierci na fotelu elektrycznym na osobie Ireny Schroder. Wkrótce po niej stracono jej przyjaciela Dagura. Oboje skazani byli na śmierć za zamordowanie policjanta.

P. Schroder ostatnią noc przed egzekucją spędziła na czytaniu pism humorystycznych, zaś przyjaciel jej pisał swoje pamiętniki.

## Z całej Polski

### Nieactywny dependant notarialny

WARSZAWA. Władze śledcze wszczęły poszukiwania niejakiego Eugenjusza Szejnicha, dependenta kancelarii notariusza Dowbor-Muśnickiego w Warszawie, który przywłaszczył sobie różne sumy, składane przez klientów, i zbiegł w niewiadomym kierunku.

### Śmierć pilota

WARSZAWA. Plutonowy pilot Stanisław Zawadki, który uległ wraz ze s. p. por. Paszkiewiczem wypadkowi lotniczemu pod Lidą zmarł wieczorem w szpitalu Ujazdowskim, nieodżywszy przytomności.

## Ameryka wyrzuca bezrobotnych

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 24. II. Donoszą z Nowego Jorku, że prezydent Hoover podpisał ustawę, mocą której udzielono pół miliona dolarów kredytu dla biura do spraw emigracji

celem szybkiego wysłania cudzoziemców ze Stanów Zjednoczonych, tych emigrantów, którzy nie uzyskali dotąd obywatelstwa Stanów Zjednoczonych, a pozostają bez pracy.

## Miłe echa inicjatywy Pana Wojewody Kościłkowskiego

Jednym z najważniejszych zagadnień w dziedzinie opieki nad dziećmi jest sprawa kolonii i półkolonii. O ile kolonie letnie gromadzą odpowiednio liczby dzieci na okres czasu stosunkowo krótki poza stałym miejscem zamieszkania dzieci, o tyle półkolonie są organizowane na zasadach nieco odmiennych, dzieci bowiem, przebywające na półkolonijach pozostają w miejscu swego zamieszkania. Z tego też względu półkolonie mają bardzo doniosłe znaczenie jako czynnik zastępujący opiekę wychowawczą rodziców, zajętych pracą zawodową. Zaś szczególne znaczenie mają półkolonie dla wsi, gdzie w okresie robót polnych zarówno mężczyźni jak i kobiety oraz młodzież są zajęci pracą w polu, natomiast dzieci najczęściej pozostają bez żadnej opieki. — Pan Wojewoda Kościłkowski zwrócił specjalną uwagę zainteresowanych w tej sprawie czynników społecznych na sprawę półkolonii, których zadaniem obok dożywiania dzieci jest zastąpienie rodziców w opiece nad dzieckiem, przebywającym na półkolonii od rana do wieczora. Dziecko takie ma otrzymać to wszystko, co powinien dać mu dom, a więc: pożywnie, opiekę, dozór, wychowanie i opiekę lekarską — wszystko to możliwie bezpłatnie, względnie przy minimalnych opłatach.

Myśli rzucone przez Pana Wojewodę w sprawie półkolonii na posiedzeniu komisji do spraw kolonii letnich, odbytym dnia 9 lutego br. i omówione przez prasę nie minęły bez echa.

Pierwszy w tej sprawie odezwał się powiat grodzieński już z konkretnym projektem urządzenia półkolonii letnich na wsi dla dzieci rolników w dziesięciu miejscowościach powiatu na okres pięciu miesięcy dla czterystu dzieci. Do akcji tej przyłączyły się samorządy gminne, które samorzutnie powstawały do budżetów na rok 1931-32 odpowiednie kwoty, zaś Wydział Powiatowy na dotację dla gmin wstawił do swego budżetu kwotę 3200 zł. — Koszt wyżywienia jednego dziecka wynosi 25 groszy dziennie z czego rodzice dzieci dopłacać będą niespełna 4 grosze dziennie od dziecka, reszta natomiast zostanie pokryta z sum samorząd. gm., do tacy samorządu powiatowego, funduszy własnych i ewentualnych za pomocą z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Zaznaczyć należy, że sprawa ta wśród rolników powiatu grodzieńskiego dojrzała zupełnie i stanowić będzie bardzo poważny czynnik w opiece nad dziećmi, które do tego czasu pozostawiane były bez opieki.

Zapoczątkowanie tego rodzaju półkolonii przez powiat grodzieński

winno stać się zachętą dla innych powiatów, które w sposób analogiczny to zagadnienie, posiadające olbrzymie znaczenie w wychowaniu młodych pokoleń, powinny rozwiązać. Powiat grodzieński może być stu-

żnie dumny ze swego kroku, albowiem w kierunku urządzania półkolonii dla dzieci rolników rozpoczął pracę, jako pierwszy na terenie województwa białostockiego.

## Nieużytki miejskie, jako ogródki działkowe

We wszystkich miastach na Zachodzie Europy i w niektórych miastach w Polsce, władze samorządowe oddawna zwróciły już uwagę na konieczność organizowania ogródków działkowych, których dodatni wpływ na poziom kulturalny, zdrowotny i gospodarczy ludności miejskiej, oraz wybitne znaczenie wychowawcze dla młodych pokoleń — są ogólnie znane i nie ulegają żadnym zastrzeżeniom.

Z tych względów na skutek inicjatywy Min. Spr. Wewn., Pan Wojewoda Białostocki zwrócił się specjalnym okólnikiem do wszystkich p. przewodniczących Wydziałów Powiatowych i prezydentów miast wydziałowych z wnioskiem, aby instytucje te już zawniesiły — a więc przed nadejściem wiosny — zajęły się organizacją ogródków działkowych na swych terenach w drodze opracowania planów regulacyjnych, ewentualnie przez subwencjonowanie inicjatywy społecznej w tym zakresie.

Wiemy wszyscy, że możność posiadania własnego, choćby najmniejszego ogródka, skrawka prarodzicielski — ziemi, stanowi wiele radości dla każdej rodziny miejskiej. I wiemy, jak wiele gruntów miejskich, leży bez użytku i bez wykorzystania. Cóż więc potrzeba, aby pragnienia poszczególnych mieszkańców miasta, — często niedawno oderwanych od roli — zapokoić, chociażby częściowo, i dać im możność pracy i zbioru z kawałka gruntu?

Nic więcej, niż trochę dobrej woli i zorganizowanej akcji. Trzeba tylko zająć się tą sprawą poważnie i umieć zainteresować nią szersze warstwy.

Nieużytki miejskie: płace, pola

### Łapy.

## Zorganizowanie Związku Legionistów.

W dniu 23 b. m., odbyło się tu zebranie Organizacyjne Oddziału Związku Legionistów, na które przybył delegat Białostockiego Zw. Leg. p. poseł Borecki. Po wygłoszeniu przez p. posła Boreckiego referatu organizacyjnego i złożeniu życzeń owocnej pracy przystąpiono do wyborów zarządu

i t. p. zmienia się w kwitnące ogrody kwiatowo-warzywne, zaś praca w nich da zasłużony odpoczynek wszystkim ich posiadaczom. Obcowanie z naturą i śledzenie za wianem trwałym rozwojem życia będzie kształcić ducha

### Kącik Strzelecki

## Rozmach brał strzeleckiej w kątach

w powiecie kolneńskim

Urządzili pierwsze przedstawienie, udało się dobrze. Ludzi tyle, ile pomieścić mogła największa z izb wiejskich, drugie poszło jeszcze lepiej. Przy trzecim z rzędu, które szło już z rozmachem prawdziwie

strzeleckim i godnym podziwu — omal ściany nie popekały od natoku widzów, bo markę dobrą strzelcy sobie potrafili wyrobić. A zawzięci się strzelcy w Kątach. Świetlicę mają — ale potrzeba im radja z głośnikiem, któreby ich łączyło ze światem szerokim, ze stolicą i miastami Polski i niosło im orzechowiaczy wiew polskiej kultury, pieśń polską i rozrywkę godziwą. Droga przedstawień postanowili kwotę potrzebną na kupno radja zdobyć. Wytrwałością dopną swego.

Pomaga im jako referent wychowania obywatelskiego p. I. Potoczny, miejscowy kierownik szkoły.

### Wieśel z bomb i okolicy

## Skazanie księdza na miesiąc aresztu

Ks. Choromański z Wizny za Łomżę, został skazany wyrokiem sądu grodzkiego w Łomży na 1 miesiąc aresztu z zamianą na 200 zł. grzywny, za wygłoszenie mowy to jest kazania podburzającego przeciwko Wojsku Polskiemu, wyrażając się między innymi „zgraja, łobuzeria i t. p.“. Przepuszczamy, że władze kościelne nie będą tolerować tego rodzaju wystąpień, nie licujących z godnością kapłańską.

### Wiec polityczny

W niedzielę dnia 22 lutego r. w sali kino-teatru „Dom Żołnierza“ odbył się wiec, na którym przemawiał senator Wielowiejski o obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej.

### Kursy kierowców-mechaników

Z dniem 1 marca r. b. rozpoczyna się wykłady i zajęcia w szkole samochodowej A. Tuszyńskiego.

### Repertuar kin

„Dom Żołnierza“ — Angelita — z Renee Adoree, „Mirage“ ppol. — Byrd na biegunie południowym — wieczorem — Pieśń Żywiolów, „Reduta“ — Ostatnia Kampanja — z Conradem Veidem.

skazany przez Sąd Okręgowy w Siedlcach na karę kilkuletniego ciężkiego więzienia.

Z dokumentów i notatek znalezionych przy Kramarzu stwierdzono, iż udawał on się na jakąś ważną konferencję do Moskwy i przybył do Grodna, ażeby stąd przez zieloną granicę dostać się do Prus Wschodnich i dalej do Rosji Sowieckiej.

### St. kol. Raczek

## Epidemia odry

Wśród dzieci kolejarzy zamieszkałych na st. kol. Raczek, wybuchła epidemia odry. W ciągu kilku dni

zachorowało 14 dzieci. Władze kolejowe delegowały na miejsce lekarza.

## Niemcy aresztowali dwóch kupców

POLSKICH ZA PODATKI

W Prusach Wschodnich władze niemieckie aresztowały handlarzy węglem z Raczek — Antimona Lejbę i Berwala Owsieja, pod zarzutem fałszerstw podatkowych, dokonanych wspólnie z obywatel-

em niemieckim Czubałło. Ponadto Antimon i Berwald zalegają wadom niemieckim z opłatą podatków obrotowych — pierwszy w wysokości 10 tysięcy marek, drugi 3 tysiące marek niemieckich.

### Grodno

## Przypadek oddał w ręce władz niebezpiecznego opryszka-komunistę

W dniu 13 bm., Wydział Sledczy w Grodnie, otrzymał poufną informację, iż do Grodna przyjeżdża na „skok“, w celu obrabowania jednej z instytucji — międzynarodowy włamywacz. W związku z tą informacją organa bezpieczeństwa wydały odpowiednie zarządzenia i przedewszystkiem zaopiekowały się dworcem i przybywającymi do Grodna podejrzanymi pasażerami.

Czuje policji przesłał wszelkie oczekiwania, aczkolwiek z rezul-

tatem nieco odmiennym niż przypuszczano Oto z pociągu przybywającego od strony Warszawy wysiadł osobnik, który wyglądem swym i zachowaniem zwrócił uwagę dyżurnego agenta. Nieznajomy udał się na miasto, w ślad za nim kroczył agent, pilnie bacząc na każdy ruch nieznanego. W pewnym momencie ów tajemniczy pasażer czując się widocznie śledzonym, lub też z przyzwyczajenia pragnąc zatrzeć za sobą ślady, próbował zniknąć, agent przytrzymał go i odprowadził do Wydziału Sledczego.

Badany pasażer nie umiał sobie wytłumaczyć powodów, które skłoniły go do zatrzymania się w Grodnie, wreszcie pod ogniem krzyżowych pytań wyjawiał swe prawdziwe nazwisko, które brzmiało Nuchim Kramarz. Po stwierdzeniu w kartotekach okazało się, iż Kramarz, jako wybitny komunista w swoim czasie organizował bandy dywersyjne na Polesiu, następnie był przywódcą ruchu komunistycznego w Siedlcach i innych miastach Polski i że został

## W 100-letnią rocznicę bitwy o Olszynkę Grochowską

W dniu dzisiejszym przypada rocznica krwawych zmagani bohaterskich dziadów naszych z nawałą moskiewską w bitwie pod Grochowem.

W bitwie tej wróg poznał, że powstania jednym zamachem nie zdusi i musiał porzucić myśl o zdobyciu Warszawy. Bitwa pod Grochowem, pomimo przegranej taktycznej, jest bodaj jedyną w dziejach dziesięciomiesięcznej kompanji 1831 r. rozprawą o pełnych wynikach strategicznych. A przecież doszła do skutku w warunkach niemal beznadziejnych, bo narzucona nam była z inicjatywy rosyjskiej, w chwili chaosu organizacyjnego, jaki się wytworzył po upadku dyktatury Chłopickiego.

W planach rosyjskich miała być owem jedynym i rozstrzygającym spotkaniem, przy pomocy którego Dybicz zamierzał zdusić powstanie za jednym zamachem. Idei tej odpowiadało już ugrupowanie sił rosyjskich w chwili przekroczenia granicy Królestwa Kongresowego w początkach lutego. Wszystkie niemal kolumny, wychodzące z frontu o rozpiętości 500 klm., od Kowna po Uściług,

zebrać się miały koncentrycznie nad Wisłą. Siła główna pod dowództwem samego feldmarszałka, licząca z początku 80 tys. l., oraz korpus grenadierów Szachowskiego o 20 tys. l. miały się stoczyć na równinie pomiędzy Pragą i otaczającymi ją od wschodu i północy lasami. Cały ten nianewr osłaniany był od południa pomiędzy Mińskiem Mazowieckim i Puławami, przez zgrupowania kawalerijskie Anrepa, Geismara i Kreutzera. W rosyjskiej kwaterze głównej panował nastrój zwycięski. Posiadano tam poczucie przewagi liczebnej, oraz świadomość nieładu po stronie polskiej.

Istotnie, czterotygodniowy okres czasu, który nastąpił po upadku dyktatury Chłopickiego, nie został wykorzystany przez władze powstania dla naprawy błędów, a fatalna dwoistość w naczelnym dowództwie, gdzie obok oficjalnie sprawującego tę godność ks. Radziwiłła stała w charakterze prywatnym, ochotniczym niejako potężna postać dawnego dyktatora, otoczona jeszcze kultem mas żołnierskich, przyczyniała się raczej do po-

głębienia ogólnego chaosu. Z licznych planów operacyjnych, podsuwanych przez Prądzińskiego, Chrzanowskiego i Chłapowskiego, żaden nie został przyjęty. Dowództwo polskie po zostawiło całą inicjatywę stronie rosyjskiej. W umyśle Chłopickiego błąkała się nawet myśl przeniesienia obrony na lewy brzeg Wisły. Do tego, na szczęście nie doszło.

Po dwóch tygodniach marszu, 19 lutego 1831 r., czoło armji Dybicza wychyliło się z lasów wawerskich. Bitwa, która tutaj wynikła z inicjatywy dowódców dywizji i generałów: Zymirskiego i Szembeka, przyniosła Moskalam poważne straty krwawe i spowodowała zachwianie się nastroju w szeregach feldmarszałka. Wskutek beczynności Chłopickiego nie została jednak wyzyskana.

Pięć dni oba wojska stały naprzeciw siebie. Feldmarszałek oczekiwał zbliżenia się korpusu Szachowskiego. Dopiero 25 lutego, słysząc echo hałonydy działowej z pod Białoleki, gdzie dwójka Krukowskiego przetrzebiwała się z odchodzącym w kierunku Marek korpusem grenadje-

rów, Dybicz wydaje rozkazy do rozpoczęcia bitwy.

I wtedy to właśnie następuje przeobrażenie się Chłopickiego. Patrząc na bohaterską obronę Olszynki przez brygadę Rohlanda z dywizji Zymirskiego, zaczyna wierzyć temu wojsku, które od nocy 29 listopada uważał za zrewolucjonizowane. Porywa się nagle do szalonej, zdumiewającej energii. Pięć szturmów rosyjskich na Olszynkę zostaje odpartych w potokach krwi. Chłopicki sam prowadzi przeciwnatarcia. Wytwarza się bój na życie, w którym mimo niższości liczebnej, wódz polski oszczędnie gospodaruje siłami. Gdy po wyczerpaniu się niemal całej piechoty rosyjskiej w bezustannych szturmach, uwięzionych wreszcie zajęciem Olszynki, przystąpi Chłopicki do zmontowania przeciwnatarcia, któremu chciał nadać znaczenie rozstrzygające, rozporządza jeszcze w pobliżu pola bitwy idącą leniwie z pod Białoleki dyw. Krukowieckiego i kilkutyśięcym korpusem kawalerji. Ociąganie się Krukowieckiego i odmowa posłuszeństwa ze strony Lubieńskiego zastrzeżają tylko jego energję. Wskrzyszona wiara wróciła mu umiejętność panowania nad polem bitwy.

Granat, który oderwał Chłopickie mu nogę, zabił wszelką myśl kierowniczą po stronie polskiej. Rozstrzy-

gające przeciwuderzenie już nie dochodzi do skutku. Przeciwnie, oddziały schodzą z pola, zaczynają się tłoczyć w kierunku mostu, łączącego Pragę z Warszawą. Bitwa zostaje przegrana.

Ale jej wynik dla armji rosyjskiej jest wręcz potworny. Zdziesiątkowana na stratami poległych i rannych, mając zużyta amunicję i zniszczoną broń i przemęczonych w najwyższym stopniu ludzi, jest ona niezdolna do jakiegokolwiek akcji zaczepnej. W następnych dniach Dybicz, rezygnując z forsowania Wisły, przesuwa się z całą armją w widły pomiędzy Wieprzem i Wisłą. Próbować stąd będzie przeprawy z nastaniem pierwszych podmuchów wiosny. Naprzeciw Pragi pozostawia przecignięty w głąb od Wawra aż po Kałuszyn korpus VI Rozena. Początkowy plan rosyjski został unicestwiony, wojnę wypadnie zacząć na nowo. Powstanie za jednym zamachem nie dało się stłumić. Dzięki bitwie grochowskiej, rozbiły się jeszcze na kilka miesięcy płomieniami, które wielki umysł potrafiłby rozdmuchać do rozmiarów pożaru. Niestety, po jednodniowej chwale wyzwolonego z niewiary Chłopickiego, powstanie drugiego wodza już nie znalazło.

## Białystok

## Powrót Pana Wojewody.

W dniu wczorajszym Pan Wojewoda Białostocki Marjan Zyndram-Kościakowski powrócił z Warszawy i objął urządowanie.

## Przyjęła u Pana Wojewody.

Pan Wojewoda przyjął w dniu wczorajszym p.p.: J. Boreckiego—posta na Sejm; K. Dunin-Markiewicz—burmistrza m. Augustowa; S. Witkowskiego—starostę ostrowskiego; K. Leczyckiego—z Wilna; delegację Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej w osobach p.p. Stefana Kaliny i Bolesława Pobochoy; p. Prawde—prezesa ortodoksów z Ostrowi-Mazowieckiej.

## Z Tow. Popierania Przemysłu Budow. Ludowego.

Wojewódzkie Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego p. n. „Krajan”, utrzymujące sklep z wyrobami ludowymi przy ul. Kilińskiego № 14, urządza w dniu 28 b.m. o godzinie 12-iej, w sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego zebranie organizacyjne, na którym zostanie zdecydowane przeobrażenie Towarzystwa w spółdzielnię.

W czasie obrad zostaną wygłoszone dwa ciekawe referaty na tematy: 1) gospodarze znaczenie przemysłu ludowego w Polsce i organizacja zbytu wyrobów przemysłu ludowego i 2) przemysł ludowy w woj. białostockim.

Na zebranie to są zaproszeni przedstawiciele miasta i władz państwowych.

## Sprostowania.

Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku rewiru I-go.

Ogłoszenie o licytacji nieruchomości firmy „C. Nowik i S-owie, wyznaczonej na 18 maja 1931 r., powinno być „283.45 zł. a nie „284.45 zł.”.

Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku rewiru I-go.

Ogłoszenie o licytacji nieruchomości Józefa Boguszewskiego, wyznaczonej na 18 kwietnia 1931 r., powinno być: „powiatu bielskiego” a nie: „powiatu bielskiego”.

Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku, rewiru I-go.

Ogłoszenie o licytacji nieruchomości Antoniego i Józefa Niełpińskich, wyznaczonej na 18 maja 1931 r. powinno być: „że na żądanie Antoniego Solowińskiego” a nie: „że żądanie”.

Nr. E. 225-31.

## OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku rew. II-go zam przy ul. Sobieskiego 7 ogłasza, że na żądanie Aleksandry Hryniewskiej w dniu 3 czerwca 1931 r. od godz. 10 rano w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Białymstoku odbędzie się sprzedaż przez licytację praw Wincentego Wesołowskiego do niehipotecznego nieruchomości wiejskiej, należącej do Wincentego, Jana, Józefa braci Wesołowskich, położonej we wsi Hermanówka, gminy Juchnowiec, powiatu białostockiego, składowej się z 52.6397 ha ziemi ornej, lasu i siedliska w 7 działkach na której znajduje się dom z przybudówką, stajnią, spichrz, obora, stodoła i marn.

Sprzedaży przez licytację ulegają tylko prawa Wincentego Wesołowskiego do 1-3 części majątku zgodnie z opisem Komornika Sądu Grodzkiego w Białymstoku rew. IV. z dnia 23. 9. 1930 r.

Licytacja praw rozpocznie się od sumy szacunkowej 12.000 zł.

Zamierzający wziąć udział w licytacji obowiązani są złożyć wadium w wysokości 1.200 zł.

Protokół zajęcia i oszacowania podlegającej sprzedaży nieruchomości można przeglądać w kancelarii Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Białymstoku.

Białystok, dnia 10 lutego 1931.

Komornik PODBIELSKI.

148-1.

## Sprawa „Zdobyczy Robotniczej”

W dniu 2.X.1927 r. przystąpiono do zrealizowania planu „Zdobyczy Robotniczej”, który przewidywał wybudowanie 50 domów o 10 mieszkańach dwuizbowych. Owcześnie Komitet Rozbudowy przyznał przeszło trzymilionowy

kredyt, a Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił Spółdzielni kredyt w sumie zł. 405.000.

Kredyty te przeznaczone zostały na budowę pierwszych sześciu domów. Prace trwały do lipca 1928 roku. Za ten okres czasu rozpo-

częto budowę czterech domów po 10 dwuizbowych mieszkań każdy według planu Warszawskiej „Zdobyczy Robotniczej”. Objętość każdego z tych budynków wynosi 3116<sup>6</sup>. Pierwszy budynek został wykonany w 96%, drugi w 80%, trzeci w 56% i czwarty w 17%. Łączna wartość wykonanych budynków wynosiła około zł. 480.000.

W międzyczasie, a mianowicie w końcu 1927 roku została rozwiązana ówczesna Rada Miejska i odbyły się nowe wybory. Z początkiem lutego 1928 roku urządowanie objęły nowo wybrane władze miejskie. Został również powołany do życia nowy Komitet Rozbudowy, który zakwestjonował słusność przyznawania kredytów „Zdobyczy Robotniczej” z tych względów, że ówczesny prezydent miasta, stał na czele zarządu „Zdobyczy Robotniczej” i był przewodniczącym Komitetu Rozbudowy. Sprawa tę omawiało szeroko „Dos Naje Łabn”, wskutek czego władze nadzorcze wszczęły dochodzenie. Ze wstrzymaniem kredytów wstrzymane zostały również i roboty.

(C. d. n.)

## Nieposzanowanie zarządzeń władz

naraża na straty inwalidów wojennych

Na jesieni roku ubiegłego pan Starosta Grodzki wydał zarządzenie, mocą którego tylko Związek Inwalidów był upoważniony do rozklejania afiszy na mieście. Żadna inna organizacja, instytucja, czy też osoby prywatne nie mogły poza Związkiem Inwalidów rozklejać afisze. Zarządzenie miało podwójny cel:

1. dać chociaż minimalny zarobek ofiarom wojny, zarobek z którego oni mieli opłacać dzierżawę Magistratowi;
2. zabezpieczyć mury miasta od szpeczenia różnorodnymi i różnokolorowymi papierkami.

Ze Związek Inwalidów nie robił na tym monopolu „kokosów” dowa-

dzi fakt, iż Magistrat przed paru tygodniami po szczegółowym rozpatrzeniu rachunków i aneksów zmniejszył roczną dzierżawę o 535 zł.

Tymczasem, jak się okazuje, zarządzenie p. Starosty Grodzkiego pozostało głosem wołającego na puszczy. Mury miasta oklejone afiszami przez przygodnych amatorów Na bramach i parkanach zawsze można spotkać klepsydry. Najczęściej afisze należą pod napisami: „Nie wolno nalepać”. Traci na tem wygląd miasta i tracą inwalidzi.

Czyżby zarządzenie p. Starosty Grodzkiego zostało zapomniane? niema możliwości ukroć zapędów nieuprawnionych amatorów rozklejania afiszy?

## Fałszywa zniżka cen

Cela historia życia, jak dawne i nowoczesne dzieje nam ją podają, wskazuje nam wyraźnie, że kiedy wóz wypadków dziejowych, tocząc się po orbicie Przeznaczenia, pochyli się, powodując cięższe przeżycia dla ludności i kiedy grono szlachetniejszych jednostek podejmie jakąkolwiek akcję, aby ulżyć doli swych biedniejszych współbraci, wtedy obok prawdziwych wysiłków serca staje Błaga i, jak małpka na dwóch łapkach przedrzeźniając w formie naśladownictwa poczynania innych zbiera poklaski i zysk dla własnych interesów.

Ciekawy ten fakt powtarza się obecnie w okresie gorączkowej walki z ogólnosiłowym kryzysem gospodarczym, w okresie, kiedy padł ogólny nakaz obniżki cen, jako konieczny środek akcji. W potrzebie tej stanęły do apelu wszystkie odcinki życia gospodarczego, obniżając ceny swoich produktów do minimalnych poziomów. Przedewszystkiem rolnictwo, ratując swą egzystencję, poczęło sprzedawać plody swe nieomal poniżej kosztów własnych; w ślad za nim poszedł przemysł, zniżając o pewien procent ceny na swe wyroby.

Ogólna zniżka stała się aktualna i niepodporządkowanie się nakazowi chwili groziło opornym odsunięciem od ołtarza działalności i zrozumienia obywatelskiego.

Cóż więc się robi wtedy? Wydaje się komunikaty tak jak np. wydał komunikat Związek Restauratorów i Właścicieli Zakładów Gastronomicznych, w którym donosi o solidarnej obniżce cen przez wszystkie zakłady o 10%.

Komunikat ten pomieszcza cała prasa, komentując go w b. przychylny sposób, nie spodziewając się, co się z nim kryje.

Dopiero po pewnym czasie społeczeństwo zdołało zorientować się w „zniżkowej” akcji właścicieli restauracji.

Rzeczywiście ceny w myśl zapowiedzi zostały zniżone o 10%, lecz jednocześnie wszystkie porcje zmalały o 50%. Potrawy, które zawsze przygotowywane były na maśle, obecnie pachną mocno margaryną. Niektóre restauracje do rachunku, który im się wydaje zbyt mały, doliczają sobie extra konta handlowe i amortyzacyjne (sic!). (Jesteśmy w posiadaniu takiego rachunku). Jednym słowem wyzysk restauracyjny nietylko nie zmniejszył się, lecz przeciwnie wzrósł, gdyż restauratorzy—wobec zmniejszonego ruchu w zakładach—chcą na mniejszej ilości gości mieć te same zyski, co przy pełnych salach. Nie chcąc zrozumieć, że nie każdy gość, który zaszedł wieczorem na kolację, czyni to nie dla użycia wątpliwej

wartości zabawy, lecz często zmuszony jest do stołowania się w restauracjach z różnych powodów i nie może być z tego powodu uważany za Nababa.

To samo zjawisko występuje przy wydawaniu obiadów t. zw. urzędowych, to jest według cennika. obiady te przeważnie albo jeszcze nie są gotowe, albo już się skończyły, i przypadkowy gość nolens volens musi konsumować potrawy à la carte, nadwyrężając swą kieszeń, zwłaszcza jeżeli oszo-

łomiony usłużyć gadatliwością pozwoli układać menu dla siebie.

To „zniżkowe” przystosowanie się jakoby niektórych restauratorów do nakazów chwili, ta fałszywa ich solidarność w walce z kryzysem zasługują na należyte oświecenie i potępienie.

Trzeba, aby każdy wiedział, że wyzysk pozostał nadal wyzyskiem i że restauratorzy pobierają za potrawy ceny o 500 proc. wyższe, niż wynoszą ceny artykułów tych na rynkach.

## Z dnia i nocy.

## Pożary

— W dniu 24, II b. r. o godz. 0.30, w cieplarni ogrodu Granowskiego, dzierżawionego przez Wincentego Popielawskiego, przy ul. Lipowej 45, wskutek pozostawienia ognia w piecu powstał pożar, który zniszczył część cieplarni i znajdujące się w niej kwiaty.

Strat narazie nie ustalono. — W nocy z dnia 22 na 23 b. m. we wsi Pawłówka, tejsze gminy wybuchł pożar, skutkiem którego na szkodę osadnika Siemaszko Stanisława spaliła się stodoła ze zbożem i maszynami rolniczymi. Straty wynoszą 60.000 zł. Przyczyna pożaru narazie nie ustalona. Dochodzenie wszczęto.

## Kradzież z mieszkania

— Na szkodę Wołosickiego Abe, zam. przy ulicy Lipowej 38, niezłapani sprawcy dokonali kradzieży garderoby na sumę 1.980 zł. z mieszkania za pomocą otwarcia drzwi podrobionym kluczem, w czasie nieobecności właściciela. Dochodzenie prowadzi policja.

## Tragiczna śmierć na mrozie

W dniu wczorajszym na łakach wsi Nowa Wieś w pow. białostockim zostały znalezione zwłoki nieznanego mężczyzny, lat około 60, ubranego w czarną kurtkę sukienką, czapkę barankową i buty wojskowe sznurowane. Przy zwłokach żadnych dokumentów nie było.

Obie rece nieszczęśliwej ofiary niespodziewanej śmierci zostały aż do łokci ogryzione przez wilki. Ponieważ na miejscu wypadku niema żadnych śladów walki, przeto sądzić należy, że śmierć nastąpiła wskutek zamarznięcia, a nie wskutek napadu wilków.

Sędząc z wyglądu zmarłego, był to żebrak.

Nr. E. 123-31.

## OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku rew. II-go Jan Podbielski, zam. przy ul. Sobieskiego 7

## Radjo-program

ŚRODA 25. II. 31 r.

- 12.10. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 15.50. Radjokronika—dr. M. Stepowski.
- 16.15. 1) Kwadrans dla najmłodszych: „Mecz saneczkowy” — R. Pinon, 2) Program dla dzieci starszych: Feljton St. Karwickiego „Tajemnica dna morskogo”.
- 16.45. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 17.15. „Bitwa pod Grochowem”—Kpt dypl. Juliusz Kozłowski.
- 17.45. Koncert popularny w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimilskiego.
- 19.10. Skrajka pocztowa rolnicza.—Inż. Wacław Terkowski Giełda rolnicza.
- 19.52. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 19.40. Prasowy Dziennik Radjowy.
- 19.55. Płyty gramofonowe.
- 20.00. „Napoleon w oświetleniu Merezkowskiego”—prof. H. Mościcki.
- 20.15. p. Wacław Rogowicz: Feljton „Od Miły do corridy”.
- 22.15. Red Jan Ign. Targ „Teśknota za słoncem”.
- 23.00. Muzyka taneczna.

CZWARTEK 26. II. 31 r.

- 12.10. Płyty gramofonowe.
- 12.35. Koncert szkolny z Filharmonii Warszawskiej. Wyk. Orkiestra Filharmoniczna pod dyr. J. Ozimilskiego. Halina Leska (mezzosoprano), St. Tawroszewicz (skrzypki), Jan Przybojewski (wiolonczela) prof. Lwów (akomp.) Stowo wstępne wygłosi Stefan Natanson.
- 14.30. „O odżywianiu dzieci w wieku przedszkolnym”—p. Marja Morzkowska.
- 15.50. „Radjo a chorzy”—ks. Michał Rekas. Transm. ze Lwowa.
- 16.15. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 17.15. „Przejście II Brygady pod Karańczą”—mjr. Wacław Lipiński.
- 17.45. Koncert wokalny. Wykonawcy: Zofia Fabry (sopr.) Wiktor Bródy (tenor), Tadeusz Łuczaj (baryton) i prof. Ludwik Urstein (akomp.)
- 19.10. Giełda rolnicza.
- 19.25. Płyty gramofonowe.
- 20.00. Jan Soltan wygl. Feljton „W słynnym pałacu Burbonów”.
- 20.15. Pogadanka radiotechniczna.
- 20.30. Koncert muzyki lekkiej. Wyk. Orkiestra P. R. pod dyr. St. Nawrota i Janina Rewicz-Sowilska (sopr.)
- 21.30. Studnowisko z Warszawy „Djabieł karczmarka” St. Krzywoszewskiego w radiofonografii St. Dunin Karwickiego.
- 22.15. Koncert z Katowic.
- 23.00. Muzyka taneczna.

Nr. E. 1771-29.

## OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku rew. II-go ogłasza, że na żądanie pełnomocnika Bejły Wiśniczkiej adwokata Izaaka Goźańskiego w dniu 17 czerwca 1931 r. od godziny 10 rano w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Białymstoku odbędzie się publiczna sprzedaż przez licytację niehipotecznego nieruchomości szlacheckiej, należącej do Olgi Matuszyńskiej córki Arcejujsza, położonej w majątku Siderko, gminy Sidra powiatu sokólskiego, składającej się z ziemi ornej, ogrodu, łąk, lasu, pastwiska i nieużytków oraz placu siedzibnego o przetrzeni 340 ha, na której znajduje się dom mieszkalny, drewniany, tyń kowany, stodoła drewniana, obora murowana, stodoła murowana, magazyn murowany, stajnia murowana, dom mieszkalny — czworak murowany, oficyna, budynek na krochmalnię, piwnica, młyn wodny, szopa drewniana.

Powyższa nieruchomość podlega sprzedaży w całości zgodnie z opisem Komornika Sądu Grodzkiego w Sokółce z dn. 18. 9. 1929.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 300.000 zł.

Zamierzający wziąć udział w licytacji obowiązani są złożyć wadium w wysokości 30.000 zł.

Protokół zajęcia i oszacowania podlegającej sprzedaży nieruchomości można przeglądać w kancelarii Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Białymstoku.

Białystok, dnia 16 lutego 1931.

Komornik PODBIELSKI.

150-1

Nr. E. 2516-30.

## OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku rew. II-go zam. przy ul. Sobieskiego 7 ogłasza, że na żądanie Chaima Kirznera w dniu 3 czerwca 1931 r. od godziny 10 rano w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Białymstoku odbędzie się publiczna sprzedaż przez licytację niehipotecznego majątku położonego w m. Białowieża-Stoczek gminy Białowieża pow. bielskiego należąca do Oszera i Simy Bocianów, składająca się z placu długości 25 arsz. i szerokości 16 arsz. na którym znajduje się dom drewniany pokryty gontem, chlew drewniany przybudowany do domu.

Powyższa nieruchomość niema urzędzonej hipoteki w zastawie dzierżawie lub wspólnym z kimś innym posiadaniu nie znajduje się, ulega sprzedaży z licytacji publicznej w całości zgodnie z opisem Komor-

149-1

## Przyrost naturalny ludności

Według danych tymczasowych, ruch naturalny ludności w III-im kwartale ub. r. przedstawił się następująco: ogółem zawarto małżeństw 58 643, co w stosunku rocznym wynosi 7,6 małżeństw na 1000 ludności. Jest to zmniejszenie o 5% w porównaniu do III-go kwartału 1929-go roku.

Urodzeń zarejestrowano 245 561, co wynosi 32,0 na 1000 ludności.

Zgonów zarejestrowano 110 601, co wynosi 14,4 na 1000 ludności.

Przyrost naturalny w III-im kwartale 1930 roku wynosił 134 960, co w stosunku rocznym wynosi 17,6 na 1000 ludności. Jest to wzrost przyrostu naturalnego o 3,5%. Podkreślić należy, że przyrost naturalny zwiększa się bez przerwy od czterech kwartałów.

„POLONJA“

Początek seansów: o g. 7, 8<sup>30</sup>, 10<sup>15</sup>

Dziś

# Na zachód — od Zanzibaru

W roli głównej — niezapomniany „człowiek o stu twarzach” **Lon Chaney**Nr. E. 252-31.  
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Białymstoku rew. II (Sobieskiego 7) ogłasza, że w dniu 9 marca 1931 r. od godziny 10 rano w Białymstoku przy ul. Szlacheckiej pod Nr. 4, w mieszkaniu Dawida Druskiha odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości radioaparatu 5-cio lampowego, pianina i kredensu, ocenionych na 1950 zł.

Spis rzeczy i ich szacunek można obejrzeć w dzień licytacji.

Białystok, dnia 21. lutego 1931.

Komornik **PODBIELSKI.**

147-1

### Unieważniam

zgubiony weksel na 100 zł. In blanco podpisany przez Piotra Gawryluka.

**Restauracja**  
**Rezerwy Obywatelskiej**  
w Białymstoku, Sienkiewicza 1

podaje do wiadomości, że po gruntownych zmianach zarządzie kuchni i bufetu, wydaje obiady i kolacje w dobrowolnym gatunku

po zniesieniu szklanych cenach.

Dobrowolne i tanie wódki, likiery, nalewki i wszelkie napoje.

Restauracja urzęduje wspólne obiady, kolacje, przyjęcia, bankiety i t. p.

— Ceny znacznie niższe! —  
Jakość potraw pierwszorzędna

121-12 **Sarząd Restauracji.**

Czy jesteś członkiem  
**LOPP.**

### Dr. A. KENIG

urolog  
Choroby nerek, pęcherza i moczopłucne  
przeprowadził się na ul. Kilińskiego 13  
16-3 Tel. 13-91.

APOLLO

Dziś!

Początek o g. 8.-ej, 8.20, 10.30

Ceny od 75 gr.

Potężna wizja epoki rozkoszy i zbrodni

# MESSALINA

W roli tytułowej: **Hrabianka RINA DE LIGUORO**

„MODERN” Dziś!

Początek: 6.30, 8.30, 10.30

Ceny od 75 gr.

Najpotężniejszy dźwiękowy film morski

# Warta nocna

Erotyczny dramat w 10 aktach na tle zdrady małżeńskiej.

W roli głównej najpiękniejsza artystka Ameryki **Billie Dove**Nad program **Kwartet z opery „Rigoletto”** Nad program

### Dr. M. KANEL

Choroby weneryczne, skórne i moczopłucne  
Przyjmuje od 9-1 i od 5-8  
(Kobiety 4-5).  
Białystok, Sienkiewicza 37  
telef. 5-95. 56-12

### Dr. J. WALEWSKI

Choroby weneryczne, skórne i moczopłucne  
Przyjmuje rano i od 4-8 w.  
W niedzielę i święta od 10-11 r.  
ul. Sienkiewicza 14 m. 3 Telefon 9 49 97-12

## Tajniki dworu Alfonsa XIII.

W dniu 17 maja 1902 r. 16-letni Alfons Bourbon przyjął z rąk matki—regentki władzę króla hiszpańskiego. W dniu tym rząd i Izby ustawodawcze, duchowieństwo i filary nauki i sztuki, dzielnice społeczni i przedstawiciele wolnych zawodów i cały lud słonecznej Hiszpanii od Pirenej do Kadyksa i Gibraltaru zjednoczyli się, aby szczerze powitać młodego monarchę.

Obejmując rządy i tron przodków zwrócił się Alfons XIII do ludu z orędziem, które między innymi zawierało następujące charakterystyczne zdanie:

— „Otrzymałem przezemnie wychowanie nauczyło mnie rozumieć obowiązki, które w tym momencie ciąży na mnie, a której przyjmuję bez wahania, tak samo jak bez wahania przysięgam na konstytucję i prawo w pełnym zrozumieniu znaczenia tego uroczystego zobowiązania przed Bogiem i narodem”.

W kortesach, dokąd król przybył aby złożyć przysięgę, zwrócił się do niego przez Izby ustawodawczej margrabia Bega de Armio i chyłąc czoło przed młodym władcą wypowiedział sakramentalne słowa:

— Najjaśniejszy Panie, zwolane przez Jej Królewską Mość Królową—Matkę, zebrały się kortesy, aby być świadkami przysięgi, którą Wasza Królewskość złoży jako obrońca konstytucji i prawa.

I król przysięgę złożył. A w godzinę później, na posiedzeniu rady ministrów miała miejsce scena, która naprawdę może być nazwana pierwszą „tajemnicą dworu madryckiego” za panowania Alfonsa XIII. Tajemnica ta została ujawniona bardzo niedawno przez hrabiego Romanones, znakomitego męża stanu Hiszpanii i szczerego monarchistę, który obecnie w swoich wspomnieniach opowiada przebieg pierwszego posiedzenia gabinetu ministrów pod przewodnictwem 16-letniego króla.

Gdy członkowie gabinetu zajęli swe miejsca dookoła okrągłego stołu,—opowiada hrabia Romanones,—wówczas król takim tonem, jakgdyby „przez całe swe życie nic innego nie robił, oprócz prze-

wodnictwa radzie ministrów „zwrócił się do ministra spraw wojskowych i zapytał go na jakiej podstawie był wydany rozkaz o zamknięciu wojskowych szkół.

General Veiler,—tak bowiem nazywał się pierwszy minister wojny Alfonsa XIII,—lakonicznie umotywował swoje zarządzenie. A gdy na powtarne żądanie króla cofnięcia rozkazu, minister w grzecznych, aczkolwiek stanowczych, słowach bronił swego poglądu—wówczas król głośno przeczytał artykuł konstytucji, nadający mu prawo mianowania na wszystkie stanowiska w państwie i dodał:

— Słyszałeś pan, że konstytucja daje mi prawo nadawania tytułów, nominacji i odznaczenia i dla tego zwracam uwagę Pana, że zachowuję za sobą prawo w każdej chwili wykorzystać ten artykuł konstytucji.

Te słowa 16-letniego monarchy zrobiły na ministrach, według słów hr. Romanones, piorunujące wrażenie. Wówczas znowu podniósł się general Veiler i przypomniał królowi, że według konstytucji każdy jego akt musi być kontrasygnowany przez ministra.

Król na to nic nie odpowiedział.

Ale od tej pierwszej sceny, która dowiodła, że młody król posiada twardy i zdecydowany charakter zaczęła się nowa era w wewnętrznej polityce hiszpańskiej, jednym z objawów której był „ministerjalny kontredans”. W przeciągu dwóch i pół lat Alfons XIII zmienił ni mniej, ni więcej, jak 66 ministrów. Czyż można było w takich warunkach mówić o jednolitości systemu rządzenia i umocnieniu władzy?

Od pierwszej chwili samodzielnego panowania król zaczął mocno popierać kościół w jego dążeniach. A jednocześnie w liście do jednego ze swoich premierów chwalił go za prowadzenie polityki antyklerykalnej stwierdzając, że „tak właśnie należy czynić”. Jeżeli uprzytomnimy sobie, że słowa te były napisane (a więc bardziej przemyślane, niż gdyby były wypowiedziane) przez monarchę,

którego tytuł brzmi: „Jego Królewskość Katolicka Mość”,—musimy przyjść do przekonania, że taka podwójna gra musiała doprowadzić monarchę w Hiszpanii do katastrofy.

W pierwszych latach panowania Alfonsa XIII w Hiszpanii zaczął rozwijać się rodzimy przemysł, zmieniającą się strukturą i ekonomiczną strukturą kraju. Jako nieodzowny warunek normalnego rozwoju się przemysłu musiały nastąpić poważne, radykalne reformy społeczne. Tymczasem rząd, nie tylko z liczby tych 66 ministrów, ale z całego szeregu paratygodniowych gabinetów, zamiast reformy wybrał drogę represyj o kilka lat uprzędając znakomity system Stojypina,—przedewszystkiem uspokojenie kraju, a dopiero wtedy reformy”.

Jednakże zamiast uspokojenia nastąpił nieskończony szereg powstań, buntów i zamachów tak na poszczególnych ministrów, jak i na samego króla. W roku 1903 anarchiści strzelają do króla, w której jechał szambelan króla, w przekonaniu, że w karocy jest król. W następnym roku w Barcelonie rzucają bombę w króla. Nie minął tydzień, a zostaje zaszytyłowany w obecności króla premier Maura. W 1905 r., w czasie wizyty Alfonsa XIII w Paryżu, hiszpańscy anarchiści rzucają bombę w karocę, w której siedzą król i prezydent francuskiej republiki Emil Loubet. Tym zamachem, zdaje się można wytłumaczyć nadzwyczaj zimne przyjęcie, jakiego doznał prezydent w czasie swej wizyty w Hiszpanii.

Mija rok i w maju 1906 r., w momencie, gdy król wychodzi z kościoła od ślubu anarchiści znowu rzucają bombę do jego karocy, kładąc trupem 15-ty i raniąc 70 z pośród obecnych. Król i królowa wychodzą z opresji cało. Wogóle jest bard o charakterystyczne, że król Alfons XIII, na życie którego był urządzony cały szereg zamachów—tylko jeden raz został lekko ranny.

A później przyszyły powstania w Katalanii, niezliczona ilość politycznych procesów i długi szereg wyroków śmierci.

W Alfonsie XIII de Bourbon odczył chyba duch Ludwika XIV de Bourbon — „Króla — Słońca”. Hrabia Romanones opowiada,

że w czasie wizyty Alfonsa XIII w Berlinie, miał miejsce nader charakterystyczny wypadek. Według zgóry ustalonego ceremoniału mowy na raucie miały być wypowiedziane po francusku i ściśle według programu, ułożonego przez dyplomatów Hiszpanii i Niemiec. Tymczasem Wilhelm II, który był znany z tego, że nie posiadał zbyt wiele taktu, swoją mowę zamiast po francusku, wygłosił po niemiecku i to w sensie, znacznie różniącym się od ustalonego przez ministrów.

Wówczas Alfons XIII odpowiedział... po hiszpańsku. Rozumie się, że z całej jego mowy ani Wilhelm, ani jego dworacy nie rozumieeli ani słowa, chociaż warto było zrozumieć, bo w mowie króla hiszpańskiego były momenty nie mniej ostre, niż w mowie króla pruskiego.

Nadchodzą \* \* \* krwawej zawieruchy wszechświatowej. Obok komunikatów z tysiąckilometrycznych frontów czasami zjawiają się krótkie depeche o wypadkach w Hiszpanii, ale niema nikogo, kogoby zaciekawili te wypadki i nie tylko dla tego, że zapasy milionowych armij przysłoniły sobą zamachy, strajki i powstania w kraju Don-Kichota, lecz dlatego, że zbyt spowaszczyli te „awantury hiszpańskie”.

Wreszcie nadchodzi rok 1917. Pod wpływem buntu oficerów, niezadowolonych ze zbyt „liberalnego” gabinetu — z jednej strony i wiadomości o wypadkach w Rosji — z drugiej, przez cały kraj znowu zaczęły przebiegać drgawki rewolucji. Ogłoszono gwałtowny strajk, który miał na celu utworzenie demokratycznej republiki.

Jednak władze rewolucjonistów na armię zawładły. Wojsko stanęło po stronie króla i uratowało mu koronę.

A po kilku zaległych miesiącach —znowu zmiana rządu, wybory do kortesów, które dały zwycięstwo skrajnej opozycji i groźba abdykacji. Rząd koalicyjny ustępuje miejsce rządowi liberalnemu hrabiego Romanones.

Film z życia politycznego Hiszpanii za panowania Alfonsa XIII można kręcić bez szkody dla sensu całości nawet do góry nogami. Zawsze będzie to samo — zmiany gabinetów i zamachy, powstania i

sądy polowe, wyroki śmierci i amnestje i tak znowu od początku.

W dniu 12 września 1923 roku podał się do dymisji ostatni konstytucyjny gabinet. Rewolucyjne plany Primo de Riviera były wówczas tajemnicą Poliszynela. Tymczasem przedsiębiorczy general wystąpił na 24 godziny wcześniej, niż było przewidywano i postawił w ten sposób tak kraj, jak i króla przed faktem dokonanym.

Czy wiedział król o zamiarach swego generała? Najprawdopodobniej — tak i chciał dać wypadkom rozwinać się bez osobistego wpływu. Tymczasem armia czekała na rozkaz króla. Premier żąda natychmiastowej dymisji Prima de Riviera i zwolania kortesów.

— Mużę mieć czas, aby rozważyć Pańskie propozycje—odpowiedział Alfons XIII. Na tę „decyzję” króla premier zareagował prośbą o dymisji. Król dymisję przyjął.

Tak przestała istnieć hiszpańska konstytucja.

— Uodziłem się królem—więc dajcie mi możność rządzić — oto są słowa króla. Król—sportsmen i globtetter nie chciał tylko panować. Chciał rządzić.

Z upadkiem dyktatury Primo de Riviera konstytucja nie zajęła jej miejsca. Gabinet Berenguera, bowiem, popisywał się akrobatycznym tańcem na linie, bojąc się upaść w „objęcia” ludu. A mając rozkaz króla iść po linie w nieskończoność. Nic dziwnego że musiał przerwać swe karkotomne popisy.

Ruch obecny jest statnym aktem tej długiej, bo trzydziestoletniej tragifarsy. Całe niezadowolone ludu zostało skoncentrowane na osobie króla. Szczegółowo, monarchii mężowie stanu na czele z admirałem Aznarem obecym premierem starają się jeszcze uratować tron, jeżeli nie dla Alfonsa, to chociaż dla jego szwagra Don Carlosa de Bourbon.

Czy im to się uda i czy znajdą wspólną platformę dla króla i jego narodu? — pokaże najbliższe przyszłość.

Redaktor przyjmuje od godz. 12-13; telefon № 273 Redakcja czynna od godziny 12-14 i od 19-21 Telefony Redakcji, dzienny — 10-06. nocny — 2-73. Rękopisów redakcja nie zwraca

**CENA PRENUMERATY:** miesięcznie z odnośnikiem do domów, lub przesyłka pocztową — 4 zł.

**CENY OGŁOSZEŃ:** za wiersz milimetrowej wysokości przed tekstem — 70 gr.; w tekście 80 gr. za tekstem—25 gr.; kronika reklamowa, komunikaty— 1 zł. za wiersz redakcyjny; drobne— 20 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50 proc. drożej; z zastrzeżeniem miejsca—25 proc. drożej. Nekrologi 50 proc. taniej, dla poszukujących pracy — 50 proc. zniżki. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Układ ogłoszeń przed tekstem 5' amowy, za tekstem 10' lamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Konto czekowe **P. K. O. Nr. 68.425**

Wydawca: Tow. Wydawnicze

Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc., Białystok ul. Ś-go Rocha 3

Redaktor odpowiedzialny: **Antoni Faranowski**